Porto ryczałtem opłacone

Porto ryczałtem opłacone

# PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . 60 M
„ półroczny . 30 M
„ kwartalny . 15 M
Cena numeru pojedyncz. 1·40 M
**Ogłoszenia:** 1 wiersz petitowy lub jego miejsce **M** 1·50.

Wychodzi raz w tygodniu

Redakcya i Administracja:
Kraków, Grodzka 43
TELEFON Nr. 3267
Godziny urzędowe Redakcji od 5—7 wiecz.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Rok II. Kraków, dnia 27 marca 1920 Nr. 13

## Specjalizacja pracy zawodowej.

Cała potęga ekonomiczna narodu składa się z atomów poszczególnych zawodów, wyspecjalizowanych, doprowadzonych do doskonałości w swej dziedzinie prac.

W dobie uzyskania wolności narodowej potrzeba nam ludzi nietylko chętnych do pracy, ale także i odpowiednio przygotowanych do zawodu, których można wykształcić drogą szkoły zawodowej i piśmiennictwa zawodowego.

Handel, przemysł i rzemiosło dzielą się na całe szeregi drobnych specjalności, z których każda ma swoje wymagania i pragnienia, jednem słowem posiada własny świat naukowo-ekonomiczny. Nie można postępować po dyletancku ani w administracji państwowej, ani w handlu, ani w przemyśle.

Hypoteza ta obejmuje całe życie społeczne. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pod względem gospodarczym stoją najwyżej te społeczeństwa, w których praca jest najwięcej wyspecjalizowaną. To też obowiązkiem państwa i całego społeczeństwa jest troska o wyzwolenie jak najliczniejszych zastępów jednostek, uzdolnionych do pracy zawodowej.

Pamiętajmy, że jednym z podstawowych warunków powstania przemysłu i handlu jest fakt istnienia w danym kraju **odpowiednio uzdolnionej ludności.**

Furja wojny światowej wtargnęła w najbardziej skomplikowany aparat współżycia gospodarczego, opartego na przemyśle i handlu i na posuniętym do ostatnich granic specyficznego podziału pracy.

Dotyczy to nietylko pracowników jednej fabryki, ale całych narodów, które przybierają coraz bardziej charakter specjalistów zbiorowych w produkcji światowej.

Szybkiej odbudowie staje na przeszkodzie psychika społeczeństwa, przygotowana do obrony i do ataku, jednem słowem do niszczenia, ale nie do produkcji, zmniejszyło się również i poczucie bezpieczeństwa publicznego, słowem społeczeństwo jest nawskroś schorzałe, prędkie uzdrowienie, powrót do normalnej, systematycznej pracy, pracy specjalnej w każdym zawodzie, a nie pracy chaotycznej, jest koniecznością.

Jest czas ostateczny, ażeby rozległ się głos rozsądku i opamiętania. Słyszymy go ze strony Komisji gospodarczej Najwyższej Rady koalicyjnej. Nie czekajmy z założonemi rękami na to, co ma przyjść.

Symbolem naszej wytwórczości narodowej jest pług. Praca na roli jest od wieków dumą i chlubą naszego społeczeństwa, ale dziś warunki się zmieniły. Dzisiaj przemysł i handel stawiają nam kategoryczne ultimatum: Kto nie z nami, zostanie w tyle!

W imię więc podniesienia narodowej potęgi musimy iść za duchem czasu, nie wolno nam próżnować, kiedy Ojczyzna wymaga od nas wytężonej energji.

Nic dziwnego, że nasze skarby naturalne, albo leżą niewyeksploatowane, albo stają się zdobyczą zdolnych do wyspecjalizowanej pracy cudzoziemców. Wystarczy przypomnąć sobie sytuację Hiszpanji i Holandji na początku nowych wieków, kiedy obydwa te kraje miały kolonje i floty, leżały na wybrzeżu morskiem i pierwszy z nich nie posiadając stanu rzemieślniczo-kupieckiego, stał się krajem tranzytowym dla własnych skarbów kolonialnych, które przetwarzały dopiero Włochy i wzbogaciły się niemi, Holandja zaś posiadając stan rzemieślniczo-kupiecki, wzbogacała sama siebie.

Handel jest jedną z tych czynności gospodarczych, bez której społeczeństwo obejść się nie może bez względu na to, kto te funkcje spełnia, czy kooperacja, czy też kupiec jako oddzielna jednostka gospodarcza.

Pod wpływem konieczności walki o byt ekonomiczny, powinniśmy sobie uświadomić raz grozę położenia, w jaki popadł kraj cały. Przeżywamy okres „papierowego“ gospodarstwa, które jest ogromnie szkodliwem dla życia ekonomicznego, ponieważ nie opieramy wymiany handlowej na ekwiwalencie złota. Mnożymy banknoty w markach polskich, które mają znikomą tylko wartość.

Wszystko to dzieje się jedynie dlatego, ponieważ nie posiadamy ludzi uzdolnionych, wyspecjalizowanych, którzyby z całą świadomością rzeczy pokierowały należycie gospodarką Pań-

stwa. Mamy dużo „geniuszów" z tekami i bez teki, ale jeszcze więcej nędzarzy bez jutra.

Pojmując handel jako specjalność i fachowe pośrednictwo w dostarczaniu potrzebnych dóbr, widzimy, że istnienie jego zależy od trzech czynników, t. j. od produkcji, a więc istnienia dóbr czyli przemysłu, od konsumcji, czyli istnienia potrzeb ludzkich i od pośrednika, t. j. kupca, który jest integralnym łącznikiem tych dwóch czynników, a więc od specyfikowanej umiejętności handlowej.

Kupiec bowiem posiadać powinien specjalne metody postępowania, myśli jego powinne być skierowane w jednym tylko kierunku, a mianowicie znalezienia odpowiedniego rynku zbytu na produkty.

Dla przemysłowca zaś jest on koniecznem dopełnieniem, fabrykant bowiem bez kupca skazany byłby do zaprzestania produkcji. Co prawda stosunki wywołane wojną, zmieniły zasadniczo rolę produkcji do handlu, zapasy towarów wyczerpane, dzisiaj kupiec czeka na przemysłowca, a nie przemysłowiec na kupca, miejmy jednak nadzieję, że kraj ocknie się z odrętwienia ekonomicznego, kapitały, spoczywające na hipotekach, wystąpią z inicjatywą i poparciem na polu przemysłu tak, że w najbliższej dobie zacznie powstawać w istocie przemysł poważny.

Same kapitały jednak nic nie zrobią, musimy do nich mieć ludzi i to ludzi fachowych, przedsiębiorczych, jednem słowem specjalnych, gdyż nie jest wcale obojętnem kto przemysł ten będzie zakładał i kto stanie na jego czele.

# Krytyka polskiej polityki celnej.

(Korespondencja „Przeglądu Kupieckiego".)

I.

Uwagi poniższe napisane są z punktu widzenia interesów byłej dzielnicy pruskiej, ale w równej mierze odnoszą się także do wszelkich innych dzielnic Państwa.

Wielkopolska i dawniejsze Prusy Zachodnie w składzie Rzeszy Niemieckiej były krajem wybitnie rolniczym z bardzo znaczną przewyżką produkcji rolniczej. Ponieważ węgla, żelaza i innych ważniejszych surowców na miejscu nie mamy, zatem rozwinąć i istnieć u nas mógł jedynie przemysł przerabiający i uszlachetniający produkty i przetwory rolnicze, jako to cukrownie, krochmalnie, suszarnie kartofli, gorzelnie, tartaki, fabryki likierów i t. p., z innych zaś gałęzi przemysłu istnieć mogły tylko takie, które wyrabiały półfabrykaty, przyrządy, aparaty, maszyny dla tych wyszczególnionych gałęzi przemysłu przerabiającego przetwory rolnicze. Zakres rozwoju ich zawsze jednak musiał być ograniczony z powodu sąsiadującego czysto niemieckiego przemysłu mającego węgiel i żelazo na miejscu i znajdującego się przeto w niezwykle pomyślniejszych warunkach. Jedyny wyjątek stanowi przemysł tytoniowy, który rozwinął się u nas i rozkwitł, zawdzięczając to prywatnej przedsiębiorczości, i nie zważając na to, że skazany jest na całkowity zadzielnicowy dowóz surowca. Przemysłowi temu zresztą zagraża zupełna ruina z powodu zamierzonego przez Sejm i Rząd zaprowadzenia państwowego monopolu.

Dlatego też przy zaprowadzaniu nowej polskiej taryfy celnej, ludność byłej dzielnicy pruskiej miała prawo spodziewać się, że wynikające z dzielnicowych różnic odrębne cywilizacyjne i gospodarcze warunki poszczególnych dzielnic przez ustawodawców zostaną rozumnie uwzględnione i zupełnie słuszna zasada wytworzenia rodzimego własnego przemysłu, będzie stosowana stopniowo z zachowaniem wszelkich ostrożności, nie podważając podstaw naszego kulturalnego rozwoju i dając prywatnej inicjatywie możność stopniowego i nie krzywdzącego poszczególnych grup konsumentów zastosowania się do nowego własnego polskiego gospodarczego systemu.

Niestety, tak nie postąpiono i z dniem każdym coraz szersze sfery przemysłowców i kupców nietylko w byłej dzielnicy pruskiej, ale i w całem Państwie odczuwają zupełną niemożliwość dalszego istnienia taryfy celnej w tej formie, w jakiej ona obowiązuje od dnia 20 lutego br. to jest od czasu zaprowadzenia podwyższonej na 900% dopłaty za różnicę między walutą złotą i papierową.

Roman Dmowski w jednym z swych politycznych artykułów wykazywał, że ludzie stojący u steru rządów, powinni sobie zdawać sprawę z tego, do jakiego stopnia każdy, najdrobniejszy, zdawałoby się, krok w polityce wewnętrznej narodu, odbija się na jego życiu, na jego sile, a co zatem idzie, na jego losach. Każda mniejsza lub większa reforma, każdy pojedynczy artykuł prawa, każda nowa instytucja publiczna, pociąga za sobą nieobliczalne skutki, pobudza lub hamuje życie, ułatwia lub powstrzymuje rozwój sił narodowych, staje się jednem ze źródeł powodzenia lub klęsk narodu.

Jak dalece krok nagłego podwyższenia agia z 200% na 900% hamuje nasze życie, powstrzymuje rozwój sił narodowych, staje się źródłem klęski narodowej i pociągnąć musi za sobą wprost katastrofalne skutki dla całego naszego gospodarstwa, to postaram się wykazać tu na mocy całego szeregu przykładów, wziętych z życia praktycznego ostatnich tygodni.

(C. d. n.)

# Wpływ etyki kupieckiej na handel i przemysł.

Jesteśmy w przededniu zawarcia pokoju z Rosją, z którym zakończy się już może ostatni z etapów tej straszliwej wojny, która zmiotła z powierzchni niemal całej Europy dorobek całego szeregu pokoleń. — Nagromadzone przez

szereg lat przedwojennych olbrzymie zapasy towarów, zostały przez 5 lat wojny zupełnie wyczerpane, cały przemysł i handel ujęto w karby molocha wojny. — Większość fabryk przerobiono dla produkcji środków niszczenia, wszelkie wynalazki w dziedzinie techniki, skierowano ku ulepszeniu śmiercionośnych pocisków, produkcja dla pokrycia normalnych potrzeb zmalała do minimum, a minimum to także ujęte zostało przez znane nieszczęsne centrale wojenne, które przez wytrącenie obrotu towarowego z rąk uczciwego kupiectwa, zepchnęły zaspokojenie potrzeb konsumenta w znaną nam do dziś dnia anarchję lichwy towarowej. — I byliśmy świadkami dziwnego zjawiska: Im mniej było towarów na rynku handlowym, tem więcej było sprzedających. Olbrzymia masa niepowołanych, nieuczciwych, zdeprawowanych żywiołów z różnych sfer i różnych stanów, wcisnęła się w nasz uczciwy handel i to już z góry określonym zamiarem bezwzględnego wykorzystania wszelkich ograniczeń, ciążących na kupiectwie, dla własnego dobra, aby zbogaciwszy się, usunąć się z zdobytym łupem, pozostawiając na kupiectwie odium swej deprawacji. Ich to dalsze bytowanie w środowisku handlu może, znaną z przed wojny, etykę naszego kupiectwa w zupełności obniżyć, jeżeli zawczasu przeciwdziałać nie poczniemy. Wszak tylko kupiectwo o wysokiej etyce może mieć walor przy oczekującej nas tranzakcji kredytowej. Prawda, że kredyt zyskuje ten, kto ma coś realnego dać w zastaw, ale najczęściej niedający nic w zastaw, prócz znanego z uczciwości i charakteru imienia, uzyskuje kredyt łatwiej i na wygodniejszych warunkach. Ludziom uprawiającym tak zwane „nieczyste interesa" mimo ich majątku, odmawia się kredytu, niebezpieczeństwo bowiem podejścia i oszukania, nakazuje ostrożność. Otóż o to nasze dobre imię, o naszą etykę kupiecką, powinniśmy zawczasu poczynić starania, by je nietylko utrzymać ale pogłębić i rozszerzyć tak, aby kupiectwo nasze działało umoralniająco nawet na tych, którzy siłą rzeczy już do tego handlu się wcisnęli. — Powinniśmy się również zastanowić nad środkami, aby uczynić kupiectwo zawodem na równi z innymi zawodami, a nie zbiorowiskiem dla wykolejonych bez czci i charakteru, bez wykształcenia i bez najelementarniejszych wiadomości zawodowych. — Tylko z naszej młodzieży handlowej, która młodość swoją nad zawodowym wykształceniem w naszych handlach spędziła, winniśmy uzupełniać i powiększać nasze kadry kupieckie. Nie myślimy wcale zacieśniać swego horyzontu jakąś kastowością, czy też zamykać się w przestarzałych cechach, otaczając swój zawód jakimś chińskim murem — nie chcemy również już istniejące egzystencje handlowe zniweczyć, ale mamy prawo bronić się przeciw zalewowi niepowołanych czynników. Wiemy z doświadczenia całego dotychczasowego dorobku cywilizacji, że każde nawet najprymitywniej urządzone społeczeństwo, opierało zawsze swój byt na zdrowym i uczciwym handlu, tem dopełnieniu wszelakiej produkcji. A właśnie przy obecnie budzącym się u nas powoli na nowo przemyśle, kupiectwo nasze będzie owym głównym czynnikiem, zdobywającym rynki świata dla naszego przemysłu. Nie zapominajmy więc, że tylko kupiec zawodowy, który się kształcił i uczył rynki zbytu zdobywać, dawał zawsze możność fabrykom zatrudniania miljonowych rzesz robotników, którzy produkcje do nadprodukcji wzmogli, a tem samem ceny towarów do minimum obniżali.

Tworząc więc zawodowo wyszkolone kupiectwo, podniesiemy etykę kupiecką i umożliwimy temuż przyczynić się swoją zawodową pracą do intenzywnego rozwoju naszego przemysłu.

*Leopold Fromowicz.*

---

# Nadmierna cena.

Przed ogółem kupiectwa stanęło znów groźne widmo procesów o lichwę, z powodu żądania „nadmiernej ceny" za towary.

Fala drożyzny wzbiła się znów gwałtownie wysoko. Przyczyny tego zjawiska są: ogólnie znany dalszy spadek wartości pieniądza, relacja waluty koronowo-markowej, **a przedewszystkiem, nałożone cła**, niszczące zupełnie podstawy handlu i przemysłu, spowodowały tę kolosalną podwyżkę cen wszystkich artykułów.

Niedziw zatem, że ludność znękana, burzyć się musi przeciwko drożyźnie, a gniew swój zwraca przeciwko kupcowi, uważając go niesłusznie za sprawcę drożyzny, bogacącego się kosztem konsumentów.

Oburzenie ludności ujawnia się w doniesieniu do Urzędu walki z lichwą i spekulacją, a smutnym epilogiem tego, jest dla kupca rozprawa sądowa o lichwę z powodu pobierania, względnie żądania „nadmiernej ceny".

Co oznacza to pojęcie? Definicji jasnej i niewątpliwej nie można na nie dać, bo nie jest ono ani w ustawie ani w praktyce sądowej dostatecznie określone i ustalone. Obowiązujące w Małopolsce ces. rozporządzenie z 24 III. 1917 l. 131 dz. p. p., przewiduje w § 20 karę dla tego, kto „wykorzystując nadzwyczajne stosunki wywołane stanem wojennym żąda za przedmioty zapotrzebowania **ceny widocznie nadmiernej** i t. d.". Jak widzimy z tekstu ustawy, nie można ustalić granicy między ceną zwykłą a „widocznie nadmierną", bo wyrażenie samo przez swe brzmienie ani przez interpretację, sprawy nie wyjaśnia.

Praktyka sądowa i orzeczenia najwyższych trybunałów (dawniej wiedeńskiego a obecnie warszawskiego), nie wiele przyczyniły się do ustalenia prawnych granic pomiędzy ceną zwykłą a nadmierną. Praktyka wykazuje niejednolitość, a w każdym razie tendencję do zasądzania za pobieranie cen nadmiernych, bez względu na koszta nabycia, produkcji, wydatków i t. d.

Jeżeli zatem zdaniem sędziego cena przez kupca żądana jest wygórowaną, mimo, iż za dany artykuł kupiec sam więcej zapłacił, że koszta transportu, cło, wydatki na prowadzenie przed-

siębiorstwa, zniszczenie lub ubytek części towaru, narażają go na znaczne wydatki, kupiec uznany zostaje jako winny przestępstwa lichwy towarowej.

Piszący te słowa, zastępował następującą sprawę: Kupiec oskarżony o żądanie ceny nadmiernej, bronił się i wskazywał, że towar **kosztował go 36 kor. za kilogram,** znawca do rozprawy tej powołany orzekł, że cena za artykuł ten żądana — przy uwzględnieniu kosztów nabycia towaru, częściowego jego zniszczenia, wydatków na przedsiębiorstwo i t. d., powinna wynosić **nie 36, lecz 40 kor.** za 1 kg.

Okoliczność ta nie usprawiedliwiła oskarżonego, gdyż rozporządzenie mówi o cenach wygórowanych, nie wspomina jednak o tem, że należało je porównywać z ceną nabycia towaru.

Jest to charakterystyczna ilustracja, do jakich konsekwencji doprowadzić musi brak ustalenia i określenia pojęcia ceny nadmiernej.

Ostatnio wzrosła u nas fala drożyzny, narazić może kupców i przedsiębiorców naszych na ustawiczne dochodzenia i procesy karne, bo sędzia jako konsument, trzymać się będzie ściśle przepisów rozporządzenia, nie wchodząc w to, w jaki sposób kalkuluje się cenę sprzedażną.

Jeżeli porównamy ceny obecne z cenami obowiązującemi przed rokiem, to nietrudno dojść do przekonania, że wzrostu drożyzny nie można przypisywać solidnemu kupcowi lub przemysłowcowi. Jednakowoż nie tylko cena samego towaru lecz także i wydatki przedsiębiorstwa wzrosły. Podniesione kilkakrotnie w ciągu roku taryfy kolejowe, wyśrubowane do zawrotnej wysokości cła, podwyżka płac personalu, musiały spowodować niebywałą zwyżkę cen. Dopiero na szarym końcu, staje czysty zysk. Wszak handel i przemysł, nie są instytucjami społecznemi, przeznaczonemi dla użyteczności publicznej, lecz są środkami utrzymania społeczeństwa, przeznaczonemi do podniesienia dobrobytu ogółu. Jeżeli zatem kupiec lub przemysłowiec nie będzie miał wynagrodzenia za swą pracę we formie czystego zysku, z którego mógłby się jako konsument utrzymać i za który mógłby znów nowe, z każdym dniem bardziej drożejące towary kupować lub wyrabiać, to porzucą oni warsztaty swej pracy i staną się prędzej czy później ciężarami społeczeństwa i będą musieli wpisać się na listę bezrobotnych, by pobierać zasiłek państwowy.

Z tego powodu domagać się należy, by ten **niepewny stan prawny raz nareszcie został ustalony** i by tak producent, kupiec, jak i konsument, znali zakres tego, czego mogą żądać, a co mogą płacić.

Nowe projekty ustawy o walce z lichwą i spekulacją (projekt Generalnej Prokuratorji) uwzględniają częściowo potrzebę zmiany i określenia „pojęcia ceny nadmiernej", inne natomiast (posła Grzędzielskiego, skopiowany z małemi zmianami ze starego rozporządzenia) przechodzą nad sprawą tą do porządku dziennego, mimo, iż ona decydować musi o kwestji dalszego bytu kupiectwa.

Naszem zdaniem, powinna nowa ustawa określać granicę ceny w ten sposób, iż ceną nadmierną byłaby ta cena, która wynosi więcej, aniżeli cena nabycia towaru przy doliczeniu wydatków przedsiębiorstwa i uczciwego zysku.

Nasuwa się tu pytanie, co rozumieć należy pod uczciwym zyskiem i jak ten zysk wypośrodkować.

Pojęcie bowiem uczciwego zysku jest zmienne i nie można go z góry ustawowo określać dla wszystkich towarów.

Tu należy wziąć pod uwagę jakość towarów i możność nabycia, a z drugiej strony możliwość sprzedania ich. Uwzględnić należy dalej, że podczas transportu, część towarów ulega zepsuciu, część zaś wskutek swych właściwości, traci na wadze, a stratę wskutek tego powstałą, musi kupiec doliczyć.

Dlatego też podnieść należy, że **zysk uczciwy mogą tylko fachowcy stwierdzić,** bo nikt inny nie może tak znać warunków pracy i handlu kupca jak jego zawodowi koledzy.

Wskazanem jest wobec tego utworzenie kolegjum rzeczoznawców, któreby w każdym wypadku wydawało swe orzeczenia co do wysokości dozwolonego dla kupca zarobku mieszczącego się naturalnie w granicach możliwych — uwzględniając wszystkie powyżej przytoczone okoliczności. *Dr. Adolf Schnitzer.*

## Zagadnienia gospodarcze doby najbliższej.

II.

Ostatnie uchwały Rady Gospodarczej: żąda się od wyczerpanej i głodnej Europy pracy i jeszcze raz pracy. Sprawa przedstawia się w praktyce tak, że ci, którzy mają możność do pracy — robotnicy fabryczni, nie mają poczęści dostatecznie chleba — a fabryki nie mają węgla, żelaza, bawełny, wełny, gumy, miedzi, garbników zamorskich i t. d.

Pracy żąda Rada gospodarcza, a robotnicy żądają zmniejszonego czasu roboczego, a gdy ustawodawstwo uwzględnia ten postulat, to produkcja zmniejsza się nie tylko o skrócony czas, ale o dalszą znaczną ilość. To można zaobserwować codziennie bądź to u rzemieślników lub w fabrykach. Płaca dziś wywalczona — zapomocą zwycięzkich strajków lub ugody dobrowolnej, jutro już nie zdadawalnia robotników, bo znów wszystko podrożało.

Oczywiście nie wszędzie w jednakiej mierze ceny wzrosły. Anglja mówi o 200%, Francja i Włochy o 300% zwyżce cen, a u nas dochodzi zwyżka przeciętnie do blisko 4000%! To powoduje, że cały dochód miast, wskutek wyśrubowanych cen na środki żywnościowe wzbogacił nasz stan rolniczy, a bogaty chłop, nie ma chęci uprawiać dla biednego mieszczucha — jak on go nazywa „darmozjada" —

więcej. Nie da się zaprzeczyć, że i stan rolniczy ma u nas walkę. Brak nawozów sztucznych, siły pociągowej, narzędzi, często też nasienia wyborowego — ale te miljony morgów roli, leżące u nas odłogiem — świadczą nie tylko o małym patrjotyzmie tej klasy, która dzierży u nas niepodzielnie rządy w państwie — ale wskazuje, że miljardy nagromadzone u rolników, nie są zachętą do intenzywnej pracy. To też ten sabotaż i odporność rolników, zmusi rząd do importu już wspomnianych 2 i pół miljonów metr. centn. zboża, co zadłuży Polskę na 50 miljonów dolarów czyli 7 i pół miljarda marek polskich, prócz kosztów transportu na 250 miljonów.

(C. d. n.)

## Paskarstwo na wsi*).

To co się dzieje w ostatnim czasie z cenami produktów, jest czemś tak niesłychanem, tak potwornem, że trudno znaleść na to odpowiednie określenie.

Winę za to ponoszą paskarze miejscy, ale **w większej mierze paskarze wiejscy.**

Kupiec miejski nie jest w stanie sprzedać tanio ziemniaków, kiedy chłop mu sprzedaje drogo.

Na nic się nie zda wszelka walka z paskarstwem w mieście, o ile rząd nie wypowie energicznej walki paskarzowi **wiejskiemu.**

Trzeba poprostu wysłać nawet oddziały karne, złożone z wojska, które będą rekwirowały wszystko wsiom, gminom, powiatom, o ile nie dostarczą kontyngentu, lub będą pobierały paskarskie ceny za produkty pierwszej potrzeby bez względów i bez miłosierdzia.

Swojemi paskarskiemi machinacjami doprowadziła wieś do tego, że w mieście, czy to robotnik, czy rzemieślnik, czy urzędnik lub inteligent, mrą poprostu z głodu, wydając olbrzymie sumy na utrzymanie. Przyjrzyjcie się nędzy urzędnika, który ginie z zimna i głodu wraz z dziećmi i rodziną, podczas gdy chłopi w mieście wykupują luksusowe meble, najprzedniejsze likiery i perfumy.

Wzywamy rząd, żeby natychmiast przedsięwziął bezwzględnie kroki przeciw lichwie **wiejskiej.**

*) Streszczono z „Kupca“ Poznań.

## Kronika gospodarcza.

**Z Krakowskiego Stow. Kupców.** Ubiegłej niedzieli przedpołudniem odbyło się w sali Krak. Stow. Kupców pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia p. r. Rimlera posiedzenie **Komisji bankowej.**

P. Pfeffer wykazywał konieczność utworzenia banku kupieckiego.

P. Leistner przedstawił dotychczasowy współudział Ameryki w utworzeniu tej instytucji i podkreślił, że bank kupiecki nie ma być żadną instytucją dobroczynną, chodzi tu jedynie o umożliwienie kupcom i przemysłowcom sprowadzenie towarów z zagranicy. Mowca konferował w tej sprawie z delegatem amerykańskim drem Bogenem, który oświadczył gotowość poparcia akcji banku kupieckiego.

Następnie wybrano Komitet założycieli, który zajmie się wstępnemi przygotowaniami. Wysokość akcji uchwalono na 250 mp. Kapitał zakładowy wynosić ma 20 miljonów marek polskich.

Popołudniu odbyła się pogadanka pod przewodnictwem p. **Leistnera,** który wskazał na krytyczne położenie kupiectwa wskutek upadku waluty i wygórowanego cła, a w szczególności kupiectwa żydowskiego, które musi wytężyć wszystkie swoje siły, aby móc sprostać obecnemu zadaniu i nie zginąć w tej strasznej walce o byt kupiectwa.

Ażeby zaś kupiectwo od zupełnego upadku ratować i utrzymać je na odpowiednim poziomie, wskazuje mowca na **konieczność. założenia banku kupieckiego.**

Mowca przedstawił obecnym projekt działalności tej instytucji i wzywał kupiectwo do gorącego poparcia tej akcji we własnym interesie.

P. **Fromowicz** wskazuje na konieczność istnienia „Przeglądu Kupieckiego“, jako organu Krak. Stow. Kupców.

Pismo to bowiem jest głosem naszego kupiectwa, jest to jedyny środek obrony uczciwego kupca i jego znaczenia i napiętnowania każdej krzywdy, jakiej doznaje kupiectwo nasze. (Niestety! na wyliczenie tych krzywd nie wystarczyłby cały numer „Przeglądu Kupieckiego“. Przyp. Redakcji.)

Po przeprowadzonej bardzo żywej dyskusji, zakończono pogadankę.

Następne pogadanki ze względu na zbliżające się święta Wielkanocne, odbywać się będą dopiero po świętach.

**Nowe znaczki stemplowe.** Komunikat Biura prasowego ministerstwa skarbu: Nowe znaczki stemplowe opiewające na walutę markową, w miejsce będących obecnie w obiegu marek stemplowych, opiewających na walutę markową, względnie koronową, będą puszczone w obieg wyłącznie w walucie markowej, w wartości 1, 3, 4, 5, 10, 20, 50 marek, tudzież po 10, 20, 40, 50 fen.

**Brak nafty w Krakowie.** Z powodu niedostarczania kontyngentu nafty przez rafinerje, daje się od dłuższego czasu w mieście odczuwać wielki brak nafty, rafinerje bowiem na poczet kontyngentu za styczeń i luty wyznaczonego w ilości 18 wagonów, dostarczyły dotychczas zaledwie 7 wagonów. Nastąpiło to z powodu długiego trwania pertraktacji między właścicielami rafinerji a rządem o podwyższenie ceny nafty. Obecnie, gdy rząd zgodził się na znaczne podwyższenie cen, jest nadzieja, że rafinerje w najbliższym czasie dostarczą dla Krakowa nietylko kontyngentu za marzec i kwiecień w ilości 16 wagonów, ale Kraków odzyska i zaległe kontyngenty 11 wagonów, z których zresztą 3

wagony już nadeszły i zostały rozsprzedane w sklepach rejonowych.

**O kartki korespondencyjne.** Brak kartek korespondencyjnych, zwłaszcza w obecnych warunkach, daje się dotkliwie odczuć. Kupiectwo szczególnie na tem cierpi, mając bowiem do załatwienia w drodze korespondencyjnej parę słów tylko, kupiec zmuszony jest używać do tego papieru listowego, koperty i opłaty 25 fenigów, podczas gdy kartką korespondencyjną mógłby to samo o wiele szybciej i taniej załatwić. Nasza administracja państwowa nie wiele — zdaje się — dba o potrzeby społeczeństwa. Czyż to taka trudna rzecz puścić w kurs kartki koresp.? Przecież to nie są bilety bankowe, które muszą być drukowane aż w Anglji, albo chociażby nawet w Wiedniu! Miejmy nadzieję, że ministerstwo poczt i telegrafów ocknie się ze swego odrętwienia i postara się w krótkim czasie zapoznać nas z tym tak upragnionym i niezbędnym unikatem, jakim są polskie kartki korespondencyjne.

**Wstrzymanie paszportów do Niemiec.** Wobec wynikłych w Niemczech wypadków politycznych, ministerstwo spraw zewnętrznych poleciło starostwom i urzędom, wystawiającym paszporty zagraniczne, wstrzymać wydawanie paszportów na wyjazd do Niemiec i na przejazd przez Niemcy, bez osobnego zawiadomienia.

**Wied. „N. F. P." donosi z Paryża:** Na żądanie Lloyda Georga wyraziła Rada Najwyższa gotowość wysłania do Rosji Komisji, która będzie traktowała w sprawie wymiany towarów i będzie dążyła do tego, ażeby Rosja była zaopatrzoną we wszystkie artykuły potrzebne w zamian za surowce.

**O wagony sypialne.** Donoszą nam z Warszawy: Do ministerstwa kolei żelaznych napływają zgłoszenia o rezerwowanie miejsc w wagonach sypialnych. Ponieważ Towarzystwo wagonów sypialnych jest organizacją prywatną, eksploatującą wagony sypialne na swój rachunek, ministerstwo kolei żelaznych nie ma żadnego wpływu na rezerwowanie miejsc w tych wagonach i odnośne zgłoszenia pozostawiać musi bez skutku.

**Brak papieru.** Piszą nam z Pragi: Ankieta fabrykantów papieru dała wyniki następujące: Oświadczono się za dwumiesięcznym zakazem wywozu papieru, ponieważ wewnątrz państwa odczuwa się brak papieru i miejscowe zapotrzebowanie nie jest pokryte.

**Przegląd gospodarczy.** Warszawa: Centralny Zw. Pol. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów wydawać będzie od 1 kwietnia b. r. organ swój p. t. „Przegląd Gospodarczy". Redakcję nowego czasopisma, które wychodzić będzie dnia 1 i 15 każdego miesiąca, objął dr. Edward Rose.

**Handel z Gdańskiem.** Tower wydał rozporządzenie, że wszystkie towary, nadchodzące na obszar wolnego miasta Gdańska z Polski i Niemiec, są wolne od cła, o ile nie zostały sprowadzone przez te państwa z zagranicy i o ile przewóz odbywał się pod kontrolą rządową.

**Bank litewsko-amerykański.** Jak się dowiadujemy, delegaci amerykańscy na Litwie zawarli z rządem litewskim umowę, na mocy której amerykańskie konsorcjum utworzy na Litwie bank, który będzie bankiem państwowym i będzie także koncentrował cały handel między Litwą a Ameryką. W najbliższym czasie wyda bank ten nowe pieniądze i zamieni je za obecne.

**Sekcja statystyczna.** Przy Naczelnym Wydziale Centralnym Organizacji Rolniczych utworzono sekcję ekonomiczno-statystyczną, a na kierownika tej sekcji powołano p. Gościckiego.

**O loterję klasową.** Warszawa: Na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej uchwalono projekt ustawy o państw. loterji klasowej. Istniejące dotychczas loterje zostaną zniesione.

## NADESŁANE.

**Za ten dział Redakcja nie odpowiada.**

17

# BIURO TECHNICZNE
## Inż. JÓZEF WEINGRÜN

**Telefon 2145** **KRAKÓW, GROBLE 17.** **Telefon 2145**

Dostarcza: **pasy** popędowe, gurty konopne, płachty i **węże** parciane, siekiery i piły poprzeczne, **piły** trackie do gatru i cyrkularek, łukowe i taśmowe, tarcze szmirglowe, pilniki, kilofy, łopaty i rydle, rafy do szutru, młoty i młotki szutrowe, **oleje**, smary i smarownice, oraz różne **przybory techniczne. Łamacze** kamieni i **kompletne szutrownie, betoniarki**, formy i maszyny do wyrobów betonowych, windy i wyciągi budowlane i montażowe, lokomobile parowe i benzynowe, **gontówki**, wszelkie maszyny do obróbki drzewa, walce drogowe parowe i benzynowe, oraz inne **urządzenia robocze i popędowe.**

## Maksymilian Neumann

**Biuro techniczne**

**Kraków, ul. Wielopole 22.**

**Skład artykułów technicznych**

uszczelniacze asbestowe, grafitowe, konopne; płyty gumowe i na wysokie ciśnienie; węże gumowe i konopne; pasy z włosienia wielbłądów, konopne i gumowe; motory i wszelki materjał instalacyjny.

6

## Zawiadomienie!

P. T. Klientów naszych zawiadamiamy, iż nadszedł świeży transport

## ULTRAMARYNY

którą dostarczamy w oryginalnych beczkach i w opakowaniu własnem 1/16 i 1/8.

**Koerbel i Gottlieb**

Kraków, ulica Meiselsa L. 11.

Sprzedaż tylko hurtowna. 25

## Kupuję

**złoto, srebro, platynę, brylanty, opiłki oraz odpadki złota**

po najwyższych cenach

**S. Vogler, Kraków**

**ul. Grodzka L. 31.**

26

JÓZEF LEIBLOWICZ

## SKŁAD DENTYSTYCZNY

KRAKÓW — LWÓW

Rynek gł. 11. — ul. Ludwika Kubali 3.

TELEFON 268. 12

Poleca wszelkie artykuły dentystyczne.
Kompletne urządzenia gabinetowe i techniczne.
Szlachetne metale dla celów dentystycznych.

## Towarzystwo przewozowe „PRONTA“

**Spółka z ogr. odp.**

**(Właściciele: Seweryn Rechler i Bernard Gross.)**

7 **Kraków, ul. św. Gertrudy, 26.**

**Wiedeń**, I. Schottenbastei, 11. **Lwów**, plac Marjacki, 5.

**Bogumin.**

Własne składy przy torze kolejowym. - Szybka ekspedycja wozami zbiorowymi z Wiednia do Polski. - Specjalne działy: **Ekspedycja automobilów pociągami pospieszno-towarowymi i ekspedycja posyłek do: Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Kołomyji** z ubezpieczeniem i konwojowaniem towarów do miejsca przeznaczenia. - Załatwianie formalności cłowych. - Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe wozami meblowymi.

## Zmiana adresu!

31 **Spółka transportowa**

## „CRACOVIA“

**Dom spedycyjno-komisowy. - Agencja cłowa.**

**W Krakowie, obecnie ul. Grodzka 60.**

**Telefon Nr. 270.**

**Filia Wiedeń I, Schönlaterngasse 7 a.**

**Telefon Nr. 3191/VIII.**

Przesyłki zbiorowe z większych miast kraju i zagranicy. Pośrednictwo w uzyskaniu zezwoleń przywozowych i wywozowych, załatwianie formalności cłowych. — Magazyny do przechowywania towarów i mebli.

# „WAWEL“

## Towarzystwo spedycyjne i transportowe z ogr. poręką

**KRAKÓW, ul. św. Anny L. 4,** Telefon 3222.

5 **Wiedeń** II., Obere Donaustrasse 101, Telefon 40088.
III., Doffingerstrasse 4, Telefon 379/II.
III., St. Marx Telefon 3630.

Specjalny dział ekspedycji towarów kompensacyjnych własnymi pociągami.

---

# ›Perfumerja‹

Mydła toaletowe krajowe i zagraniczne, wody kolońskie i toaletowe, pasty do zębów, kremy do twarzy, manicure, szczotki do włosów, zębów, grzebienie i przybory do golenia pierwszorzędnej jakości poleca

**Nowo otwarta Perfumerja**

**Braci Landwirth**

**Kraków, Grodzka 46.** 40

---

Dom spedycyjno-komisowy

# »TRANSPORT«

Krakowska Spółka spedycyjna z o. odp.

**w Krakowie, ul. A. Potockiego L. 1.**

Telefon Nr. 80. (Przedtem VORZIMMER i Sp.

FILJE: **Warszawa, ul. Królewska 35, oraz**

39 **Lwów, ul. Sienkiewicza 9.** — — —

Zastępstwa we wszystkich miejscowościach kraju i zagranicą. Szybka ekspedycja wozami zbiorowymi z Wiednia i Pragi do Polski. — Regularna ekspedycja pociągami pospiesznotowarowymi przesyłek do Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa, Kołomyji i Śniatyna z ubezpieczeniem i konwojowaniem. Załatwianie formalności cłowych. — Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe wozami meblowymi. — Własne magazyny przy torze kolejowym i w mieście. — Pośrednictwo w uzyskaniu zezwoleń przywozowych do Polski i wywozowych z Polski, oraz przewozowych do Rumunji.

---

# Pończochy, skarpetki, pończoszki dziecinne i t. d.

**(znanej z dobroci marki GGL) poleca**

**Reprezentacja i skład komisowy mechanicznych**

36 **fabryk pończoszniczych w Łodzi.**

**H. HEIM, Kraków, Starowiślna 33.**

---

Cukry, czekoladę, deserty czekoladowe, herbatniki, wszelkie towary kolonialne, sok malinowy, mydła toaletowe firm krajowych i zagranicznych, oraz mydło do prania I-szej jakości

poleca firma 37

**Perlmutter i Goldberger**

**Kraków, ul. Dietla 65.**

---

Tow. Akcyjne

**J. Górecki, W. Kucharski i S-ka**

**Fabryka wyrobów metalowych**

**Kraków, ul. Zabłocie**

Stacja kolejowa: **Podgórze—Wisła**

Adres telegr.: Metalgor. — Telefon Nr. 277

wykonuje:

**Drut żelazny, pocynkowany i kolczasty. - Siatki i ogrodzenia siatkowe. - Meble domowe i szpitalne. Kasy ogniotrwałe. - Wagi decymalne. - Konstrukcje żelazne i wyroby kute.** 19

---

# Złoto dentystyczne

**Vogler, Kraków**

**ulica Grodzka L. 31.**

Wydawca i red. odpow.: Henryk Schenker. Drukarnia Polska Fr. Zemanka i Sp. w Krakowie, Retoryka 10